

Procesy Wielkiego Resetu w świetle założeń zrównoważonego rozwoju (wprowadzenie do dyskusji)

KLUCZ DO KONSPEKTU

Wstępne zapoznanie się z agendą i formułą Wielkiego Resetu¹ oraz rozpoznanie towarzyszących mu okoliczności miejsca i czasu² skłania do rozgraniczenia medialnych obiektów globalnych i realnych procesów cywilizacyjnych. Rzeczywistość w wersji medialnie prezentowanej różni się od rzeczywistości realnie doświadczanej. Specyfiką pierwszej jest progresywny optymizm, zaś drugiej – regresywny pesymizm. Pomiędzy procesami globalizacyjnymi a cywilizacyjnymi zachodzi dysonans, nie tylko poznawczy, lecz przede wszystkim sprawczy. Pierwsze działają bardziej w sferze wyimaginowanych wyobrażeń, zaś drugie – realnych przeobrażeń³. Bez tak czytelnego i oczywistego rozgraniczenia trudno ogarnąć rozległość i złożoność wielkoresetowego przedsięwzięcia – operacji w warstwie pozorów osłaniających globalną koncentrację władzy w stylu despotycznych imperiów starożytnego wschodu oraz faktów cywilizacyjnych, pustoszących dziejowy dorobek Zachodu⁴ motywowany wpływami chrześcijańskiego personalizmu⁵.

¹ Deklaracjami na rzecz zrównoważonego rozwoju są agendy, raporty, strategie Klubu Rzymskiego, WEF, UE, ONZ, OECD, WHO, WTO, G7, G20, GAVI, ID2020, C40, GAFAM, i in. Por. m.in.: rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 25 września 2015 r.: *Przekształcamy nasz świat: Agenda na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030*, A/RES/70/1, która przedstawia strategię rozwoju świata tzw. Agendę 2030, definiując model i 17 celów zrównoważonego rozwoju, https://www.un.org/files/164/Agenda%202030_pl_2016_ostateczna.pdf oraz OECD, *Better Policies for 2030. An OECD Action Plan on the Sustainable Development Goals*, (Lepsza polityka do 2030 r. Plan działania OECD dotyczący celów zrównoważonego rozwoju) z 2016 roku opisuje, w jaki sposób OECD będzie wspierać realizację Agendy 2030, <https://www.oecd.org/dac/Better%20Policies%20for%202030.pdf> oraz raport WEF, *Digital Transformation: Powering the Great Reset* (Cyfrowa transformacja: umocnienie Wielkiego Resetu) z lipca 2020 roku dotyczący przyspieszenia transformacji cyfrowej na świecie na skutek pandemii, https://www3.weforum.org/docs/WEF_Digital_Transformation_Powering_the_Great_Reset_2020.pdf czy raport WEF, *Our Shared Digital Future. Building an Inclusive, Trustworthy and Sustainable Digital Society* (Nasza wspólna budowa inkluzywnego, wiarygodnego i zrównoważonego cyfrowego społeczeństwa), Insight Report z grudnia 2018 roku dotyczący cyfrowej tożsamości, rozszerzenia cyfryzacji dla wszystkich grup społecznych oraz rozwoju inkluzywnego, https://www3.weforum.org/docs/WEF_Our_Shared_Digital_Future_Report_2018.pdf.

² Meganarracje i megazagrożenia. Por. np. K. Schwab, T. Malleret, *COVID-19: The Great Reset*, Forum Publishing, Geneva 2020 oraz K. Schwab, T. Malleret, *Wielka narracja. Dla lepszej przyszłości*, przeł. A.D. Kamińska, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2023, czy N. Roubini, *Megazagrożenia: 10 trendów niebezpiecznych dla naszej przyszłości*, Poltext Sp. Z o.o., Warszawa 2023 i S.E. Koonin, *Kryzys klimatyczny? Prawdy, półprawdy i kłamstwa - co wiemy, czego nam się nie mówi i jaka czeka nas przyszłość*, przeł. T. Wońska, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2023.

³ Por. B. Radziejewski, *O pożytkach z pożegnania złudzeń*, w: J.J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie. Liberalne marzenia a rzeczywistość międzynarodowa*, przeł. T. Bieroń, Universitas – Wydawnictwo Nowa Konfederacja, Kraków–Warszawa 2021, s. V–XVI.

⁴ Por. G. Kucharczyk, *Chrystofobia. 500 lat nienawiści do Jezusa i Kościoła*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2020.

⁵ Por. W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1985.

Zewnętrznymi przejawami procesów globalizacyjnych jest tryumf techniki, zaś procesów cywilizacyjnych – klęska etyki⁶. Niezrozumienie pierwszego i niedoceniecie drugiego synergicznie przyspiesza i nasila kolejne kryzysy (określane mianem polikryzysu) oraz ostateczną katastrofę, zwaną Resetem⁷.

W świetle faktów i towarzyszących im mitów Wielki Reset jest szczególnie rodzaju procesem, ze względu na swą sztucznie – informatycznie wymuszaną gwałtowność, globalną rozległość i cywilizacyjną głębię. Składa się z wielu powiązanych ze sobą procesów realnie i efektywnie zmierzających w przeciwnym kierunku do medialnie i formalnie deklarowanych. Ich znaczenie polega na wąsko rozumianym, a szeroko powielanym ich zastosowaniu do budowy niespodziewanego i nieodwołalnego ładu światowego w atmosferze narzuconej i przyswojonej obojętności intelektualnej i moralnej. Nie tylko dla masowej większości, lecz również elitarnej mniejszości sprawy cywilizacyjnej wagi i powagi nie są ani teoretycznie, ani praktycznie istotne. Większym zainteresowaniem cieszą się sensacyjne informacje na poziomie zewnętrznych zjawisk aniżeli doniosła wiedza o głęboko zachodzących procesach. Tym, co spotyka się z najdalej idącą niewiedzą i budzi w tym względzie największe opory, jest wysokie prawdopodobieństwo, że owe procesy mogą być w znacznej (dużej) i znaczącej (decydującej) części programowo (celowo), metodycznie (precyzyjnie) i systemowo (całościowo) stymulowane i koordynowane (wywoływane, przyspieszane, ukierunkowywane i korygowane). Jest oczywistym, że odgórne założenia i dominujące zapewnienia, że nie jest to możliwe, przemawiają za tym, że tak właśnie procesy te przebiegają. Jeśli przypuszczeniom i podejrzeniom towarzyszą piętnujące pomówienia i spiskowe oskarżenia, nie zaś rzeczowe wyjaśnienia i uczciwe dochodzenia, tym bardziej wszystko jest możliwe. Nauka zaś nie poprzestaje na ogólnych zapewnieniach, ale konkretnych doświadczeniach. Jednych i drugich – uspokajających zapewnień i niepokojących doświadczeń – w odniesieniu do Wielkiego Resetu nie brakuje. Pierwsze – idealistyczne i optymistyczne – bywają częściej prezentowane i nagłaśniane, zaś drugie, zwykle realistyczne i pesymistyczne, są zbywane i pomijane. Zmusza to do sformułowania pytania, czy Wielki Reset jest procesem równoważenia rozwoju, czy też powodowania niedorozwoju? Gdyby miał wyczerpywać się tylko na ogólnych manifestach a nie polegać na realnych działaniach, nie zasługiwałby na większą uwagę i głębszą rozważę.

Ze względu na to, że pod wpływem zjawisk medialnych Wielkiego Resetu zachodzą procesy realne, wpływowe środowiska pozarządowe i ponadrządowe⁸ oraz poddane im ośrodki rządowe i międzyrządowe⁹ kontrolują zdarzenia globalne i cywilizacyjne przeobrażenia.

Nowy światowy porządek, jak podkreśla James Rickards, nie jest niczym nowym. „Cywilizacje ludzkie przez tysiąclecia wymyślały różne formy porządku, ponieważ alternatywą dla porządku jest chaos. Porządek rzadko idzie w parze z wolnością lub

⁶ Por. J. Janowski, *Transformacja w kierunku cywilizacji informacyjnej. Od etycznej do technicznej metody życia społecznego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019.

⁷ Por. R. Florida, *The Great Reset: How the Post-Crash Economy Will Change the Way We Live and Work*, Harper Collins, New York 2010, oraz M. Błaszczuk, *Czym miałby być Wielki Reset? Co się wydarzyło w Davos?*, Prosta Ekonomia, <https://prostaekonomia.pl/czym-mialby-byc-wielki-reset/#sdfootnote1sym>.

⁸ Por. M. Yaziji, J. Doh, *Organizacje pozarządowe a korporacje*, przeł. M. Morel, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

⁹ Por. M. Schooyans, *Ukryte oblicze ONZ*, przeł. M. Zawadzki, K. Chwesiuk, Wydawnictwo WSKSiM, Toruń. 2002.

sprawiedliwością, głównie służy do opanowania nieporządku i stłumienia przemocy. W ten sposób porządek się uprawomocnia. [...] Na horyzoncie majaczy już nowy porządek świata. Nowością będzie to, że ów porządek nie obejmie jakiegoś ściśle określonego granicami cywilizacji wycinka świata, jak w czasach imperium rzymskiego albo Cesarstwa Chińskiego. Nowy porządek świata obejmie całą planetę i wszystkie istniejące na niej cywilizacje jednocześnie”¹⁰. Jeśli przyznać rację pogładowi cytowanego autora, że najważniejszym towarem eksportowym imperium jest porządek świata, wolny handel jako marchewka i legiony jako kij, dysponujemy kluczem, pozwalającym realistycznie diagnozować procesy Wielkiego Resetu i konsekwentnie prognozować ich efekty.

DYNAMIKA PROCESÓW CYWILIZACYJNYCH

Zazwyczaj pod pojęciem „dynamika” rozumiane jest tempo zmian w określonym kierunku, co oznacza, że nie przebiegają one dowolnie czy chaotycznie, lecz stoi za nimi zauważona lub zamierzona logika ciągłości i następstw. Tzw. teorie dynamiczne w naukach społecznych, ekonomicznych, politycznych czy prawnych ujawniają w zmiennościach pojedynczych zjawisk stałość całych procesów. W zależności od okoliczności owe zjawiska mogą być nawet ze sobą sprzeczne, ale wyznaczony lub ujawniony proces zachowuje stałość, a nawet niekiedy przyspiesza, wstępując w kolejne fazy zaawansowania i na wyższe poziomy złożoności. Z punktu widzenia omawianych zagadnień kluczowe znaczenie posiada proces globalizacji, będący super-, mega- i hipertrendem światowym. Wpisują się w niego poszczególne zdarzenia, które w krótszej perspektywie wydają się zmierzać w przeciwnym – deglobalizacyjnym kierunku, lecz w dłuższej składają się na jeden globalizacyjny kurs. Sposobem na zrozumienie stosowanej dialektyki sprzeczności zjawisk globalnych jest wzniesienie refleksji na szerszy – cywilizacyjny kontekst. Za na pozór odmiennymi i skonfliktowanymi wydarzeniami o znaczeniu globalnym stoją zwykle niedostrzegane, nierozumiane i niedoceniane procesy cywilizacyjne, czasem celowo pomijane albo bagatelizowane, aby lepiej osłonić i bardziej przyspieszyć całą globalizację. Okazuje się ona stałym, zdeterminowanym i skonsolidowanym procesem wprowadzania i utrwalania struktur i procedur kontroli globalnej. Jego dostrzeżenie i docenienie musi rzecz jasna spotkać się z oporem czy wrogością zwolenników takiego nowego porządku światowego. Proces ten nieuchronnie i konsekwentnie postępuje, co nie budzi już wątpliwości, a z powodu wcześniejszych i późniejszych zaszczości wkracza w fazę uświadamianej bezradności, by za chwilę – po Wielkim Resecie – wkroczyć w fazę jawnej już surowości – represji policyjnych, np. antyepidemicznych czy antyterrorystycznych, oraz agresji militarnych, jak w Strefie Gazy czy na Ukrainie.

Sformułowanie „procesy Wielkiego Resetu” odnosi się do dynamiki zmian, prowadzących do przebudowy dawnego i jeszcze po części obecnego porządku światowego, opartego na cywilizacyjnych tradycjach religijno-moralnych, polityczno-prawnych i społeczno-ekonomicznych. Trudno zaprzeczyć, iż kierunek tych zmian jest zasadniczo utrzymywany od kilku ostatnich stuleci, a tempo radykalnie przyspiesza. Podstawowy problem badawczy zaś polega na tym, że „Wszystko dzieje się tak niepostrzeżenie, że gdy nagle wybuchnie rewolucja, wszystkim wydaje się ona przyczyną, choć w istocie jest

¹⁰ J. Rickards, *Droga do ruiny. Tajny plan globalnego kryzysu finansowego*, przeł. M. Lipa, Onepress, Warszawa 2022, s. 77.

logicznym i nieuniknionym skutkiem”¹¹. Postawienie i wyjaśnienie tego problemu utrudnia, o ile nie uniemożliwia, narastająca złożoność systemu globalnego i komplikacja składających się na niego układów lokalnych. Teoretycznie należałoby zgodzić się z twierdzeniem, że „Niektóre złożone systemy, np. pogoda, są nieczułe na nasze przewidywania. Natomiast proces ludzkiego rozwoju reaguje na nie. Jest wręcz tak, że im lepiej prognozujemy, tym silniejsze reakcje wywołujemy. Stąd paradoks – w miarę jak gromadzimy coraz więcej danych i zwiększamy moc obliczeniową, wydarzenia stają się coraz gwałtowniejsze i bardziej nieoczekiwane”¹². W praktyce bowiem rozstrzygające znaczenie ma niewiedza o niewiedzy, np. o możliwościach kształtowania wspomnianych zmian pogodowych¹³. Lojalnie przyznaje się zarazem, że „Jaki bowiem pożytek z nowej wiedzy, jeśli nie prowadzi do nowych zachowań”¹⁴. Trudno zaś spodziewać się, że zaawansowana wiedza nie jest wykorzystywana dla potrzeb najbardziej wyrafinowanej władzy powodowania zjawisk i kształtowania procesów na skalę globalną i na cywilizacyjną miarę, jeśli staje się to możliwe.

Wyciągnięcia wniosków (pogłębionego zrozumienia) wymagają słowa adepta Wielkiego Resetu – Yuvala Noaha Harariego, że „Wiedza, która nie zmienia ludzkiego zachowania, jest bezużyteczna. Natomiast wiedza, która zmienia zachowania, szybko traci znaczenie. Im więcej danych mamy, tym lepiej rozumiemy historię i tym szybciej historia zmienia swój bieg, i tym szybciej nasza wiedza staje się przestarzała. [...] Dzisiaj nasza wiedza narasta z zawrotną prędkością i teoretycznie powinniśmy rozumieć świat coraz lepiej. Tymczasem dzieje się dokładnie odwrotnie. Nowo zdobyta wiedza prowadzi do szybszych zmian ekonomicznych, społecznych i politycznych. Próbuując zrozumieć, co się dzieje, przyspieszamy proces gromadzenia wiedzy, który prowadzi tylko do coraz szybszych i większych wstrząsów i dlatego coraz gorzej rozumiemy teraźniejszość albo prognozujemy przyszłość”¹⁵. Skoro zaś to wiemy, to raczej niesamoczynnie i niedobrowolnie wbrew sobie i przeciw sobie wszystko komplikujemy – od systemów społecznych, politycznych i prawnych, a skończywszy na ekonomicznych, technologicznych i ideologicznych. Operacje oraz przedsięwzięcia praktycznego komplikowania i teoretycznego usprzeczniania muszą mieć swoją adekwatną – współmierną i faktyczną przyczynę, skoro zachodzą i skoro o nich już wiemy. Chociaż oczywiście przyczyn jest wiele, te decydujące nie mogą być dziełem chaosu. Z chaosu nie wyrasta ideologia, technologia i ekonomia Wielkiego Resetu, realnie tak rozległego, kosztownego i skorelowanego. Nominalnie zaś nie jest to tylko metafora czegoś nieokreślonego, nieprawdopodobnego i niezrozumiałego.

Metafora, jak pisze Rafał Ziemkiewicz, jest tym, co pozwala ogarnąć i wmontować puzzle w poznawcze ramy, ale co najwyżej jeden ze zmieniających ludzkość procesów, których przecież toczy się równolegle nieskończona ilość. „Wpływając na siebie, zmieniają siebie nawzajem w sposób nie bardzo dający się opisać, nawet wyspecjalizowanymi narzędziami

¹¹ R.A. Ziemkiewicz, *Strollowana rewolucja*, Fabryka Słów, Lublin 2021, s. 15.

¹² Y.N. Harari, *Homo deus. Krótka historia jutra*, przeł. M. Romanek, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2021, s. 77.

¹³ Mniejszość zdaje sobie sprawę, że ataki pogodowe są nie do odróżnienia od naturalnych zjawisk atmosferycznych. Wywoływane są przez jednostki sił pogodowych. Jan Białek pisze, że pozwalają na to modele globalnego prognozowania i modyfikacji pogody oraz globalne sieci pogodowe zbierające dane w czasie rzeczywistym. J. Białek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska technologicznego*, Wydawnictwo Garda, Warszawa 2017, s. 50.

¹⁴ Y.N. Harari, *Homo deus...*, s. 77.

¹⁵ Tamże, s. 78.

matematyki chaosu. Cóż dopiero mówić o ogarnięciu tego chaosu wypadkowych przypadków, w którym nic nie idzie tak, jak zostało zaplanowane, i nic nie pozostaje na zawsze tym samym – myślą posługującą się słowami, a więc bezsilną wobec tego, czego jeszcze nie nazwano”¹⁶. Zdając sobie sprawę ze skali wyzwania oraz ograniczeń poznania wielkoresetowego przyspieszenia i przeobrażenia, przypuszczenia (hipotezy) narzucają się same, a przeświadczenia (tezy) budowane być muszą mozolnie, ponad pozamerytorycznymi (publicystycznymi) uproszczeniami i propagandowymi narracjami. Ilekroć w dyskursie publicznym poruszane są doniosłe problemy, nagłaśniane dramatyczne zdarzenia i prezentowane drastyczne sceny, opinia publiczna niesymetrycznie polaryzuje się na większość milczących akceptantów praktyk spiskowych, należących do tzw. mainstreamu, oraz mniejszość poruszonych przeciwników, nazywanych zwolennikami teorii spiskowych. Przez wzgląd na precyzję rozpoznania rzeczywistości i zdolność przewidywania przyszłości, realizm dowodzi, że większe wydarzenia, a już na pewno dziejowe przedsięwzięcia są ustalane i uzgadniane na miarę ich wielkości i doniosłości, są kalkulowane i koordynowane, jedni się im podporządkowują i są dobrze postrzegani, zaś inni się wobec nich buntują i w szerszym odbiorze muszą być źle widziani. Tak te pomniejsze zdarzenia, jak również szersze przedsięwzięcia ujawniają lub kształtują trwalsze zmiany określane mianem procesów. Te najbardziej rozległe (globalne) i doniosłe (cywilizacyjne) znamionują i korelują Wielki Reset jako idący w przeciwnym niż dotąd kierunku – ograniczenia sfery wolności i zawężania potencjału własności.

Chociaż procesy decywilizacyjne trwają od dawna, dopiero dziś szaleńczo przyspieszają z racji wielkoresetowej synergii możliwości technicznych, motywacji ekonomicznych oraz inspiracji ideologicznych. Wojciech Roszkowski wyjaśnia, że „Przez stulecia cywilizacja zachodnia opierała się na porządku moralnym wynikającym z monoteizmu etycznego. W centrum tego porządku była wiara w Boga i uznanie świętości życia ludzkiego, stworzonego na Obraz i podobieństwo Boga. Od końca średniowiecza kolejne pokolenia myślicieli i artystów stopniowo podważały ten porządek. Obecnie obserwujemy osuwanie się resztek gruzu tego porządku. Jesteśmy świadkami pogańskiej rewolucji, w której każdy może mieć własnego bożka, a wyższość jednego nad drugim ustala się w najlepszym przypadku przy pomocy głosowania. Tego rodzaju wolność nie prowadzi do równości, lecz przeciwnie, do wzmocnienia hierarchii, w której liczy się władza i pieniądze”¹⁷. Dzisiejszy monoteizm technologiczny¹⁸ pozwala ukonstytuować i narzuca usankcjonowanie nieprawdopodobnych nierówności i niepewności, gdyż jak mawia cytowany autor, z perspektywy cywilizacji uniwersalnie europejskiej ”świat bez Boga dziczeje”, a z perspektywy globalnie informacyjnej człowiek za sprawą chipów staje się zbędny, co oznacza koniec całego procesu cywilizacyjnego¹⁹.

¹⁶ R.A. Ziemkiewicz, *Strollowana rewolucja*, s. 19.

¹⁷ W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Biały Kruk, Kraków 2019, s. 8.

¹⁸ Pojęcie „monoteizm technologiczny” uzasadniają liczne wypowiedzi, tj.: „Chociaż nie znamy szczegółów, możemy być pewni kierunku, w jakim zmierza historia, w XXI w. trzecim wielkim projektem ludzkości będzie zdobycie boskich mocy tworzenia i niszczenia, oraz wyniesienie homo sapiens do poziomu homo deus”. Y.N. Harari, *Homo deus...*, s. 66.

¹⁹ Procesy cywilizacyjne dotyczą kształtowania się cywilizacji od zamierzczłych początków po ich kresy. Arnold J. Toynbee w pracy *A study of history* ukazał procesy cywilizacyjnych wzlotów i upadków na przykładzie 23 cywilizacji. Por. A.J. Toynbee, *A study of history. Abridgement of volumes I-VI*, Oxford University Press, New York 1947.

PROCESY INFORMACJONALIZACJI CYWILIZACJI

Procesy Wielkiego Resetu odnoszą się tu do będących przedmiotem badań zasadniczo nieprzypadkowych i nienaturalnych przeobrażeń cywilizacyjnych, z których jedne mają zasięg tylko lokalny, inne regionalny, a jeszcze inne globalny²⁰. Cywilizację, którą powszechnie określa się mianem informacyjnej, wyróżnia od cywilizacji tradycyjnych informacyjna postać inspiracji, motywacji i usprawnień. Jest rezultatem kolejnych poziomów zaawansowania i wyrafinowania operacji na informacji, rozpoczynających się od prostej automatyzacji, a zmierzających ku złożonemu sterowaniu informacyjnemu. Procesami właściwymi i decydującymi dla cywilizacji informacyjnej są m.in.:

1. informatyzacja – automatyzowanie przetwarzania informacji dla potrzeb funkcjonowania instytucji oraz realizowania zadań w każdej dziedzinie,
2. digitalizacja – ucyfrowienie analogowych zasobów informacyjnych w postaci tekstu, dźwięku i obrazu przez ich zakodowanie w wartościach najczęściej binarnych,
3. algorytmizacja – sekwencjonowanie operacji informacyjnych w ramach krótszych albo dłuższych zestawów (łańcuchów) instrukcji dla realizacji różnych procesów,
4. autopojetyzacja – wprowadzanie działań samoczynnych, pozwalających na adaptację do okoliczności przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji,
5. agentyzacja – zadaniowanie urzędów informacyjnych, zwłaszcza stosowanych w sieci do zbierania informacji, dokonywania operacji i podejmowania decyzji,
6. nodalizacja – łączenie węzłów sieci w większe sieci dziedzinowe oraz ponaddziedzinowe na różnych poziomach przyłączenia,
7. medializacja – medialna produkcja faktów nie mających oparcia w rzeczywistości, ale mających osadzenie w rozległym i rozproszonym szumie informacyjnym,
8. wirtualizacja – przechodzenie od realnej i formalnej do wirtualnej i symulowanej postaci działań i struktur, już nie zakorzenionych w rzeczywistości,
9. symulakryzacja – hipermedialne i multimedialne wytwarzanie znaków bez znaczeń jako pozbawionych przedmiotowego odniesienia do rzeczywistości,
10. cybernetyzacja – poddawanie sterowaniu informacyjnemu cyfrowo zakodowanych i sieciowo dystrybuowanych zjawisk i struktur oraz obiektów i procesów społecznych.

W świetle prowadzonych analiz empirycznych i racjonalnych syntez masowa i galopująca informatyzacja wszystkiego, co tylko daje się zautomatyzować, stanowi przygotowanie do cybernetyzacji wszystkiego, czym można sterować. Trwa proces przechodzenia do powszechnego i pełnego sterowania informacyjnego. Jest to kolejna generacja inżynierii społecznej jako globalnej i totalnej. Jako taka korzysta z działań zakulisowych i skonsolidowanych.

Empiria faktów i logika wniosków wskazują, że cywilizacja informacyjna jest produktem odgórnie i wąsko projektowanych oraz oddolnie i masowo wykorzystywanych usprawnień i udogodnień technologiczno-informacyjnych²¹. John Naisbitt pisze, że upowszechnianie

²⁰ Tomasz Wróblewski w swoich postach twierdzi, że Wielki Reset to projekt daleko posuniętej kontroli społecznej dla doprowadzenia do końca procesu rozpadu zachodniego świata wartości. Por. *Wielki Reset i światowa pandemia – jakie będą skutki?* Komentują Łukasz Warzecha i Tomasz Wróblewski, <https://www.youtube.com/watch?v=jSYW02tHU0w>.

²¹ Wskazują wprost na to słowa, jakie w lipcu 2001 roku wypowiedział założyciel Facebooka Mark Zuckerberg: „Jestem przekonany, że na tym kolejnym etapie naszej działalności odejdziemy przede wszystkim od wizerunku

technologii informacyjnych przebiega w trzech stadiach. W pierwszym stadium nowa technologia lub innowacja idzie po linii najmniejszego oporu. Znajduje ona zastosowania niestanowiące żadnego zagrożenia dla ludzi i w ten sposób ogranicza możliwość nagłego jej odrzucenia, czego przykładem było wprowadzanie mikroprocesorów w zabawkach czy robotach wykonujących niebezpieczne prace. Była to bezpieczna opcja najmniejszego oporu, stwarzająca populację dzieci zaznajomionych z komputerem. Jest to okres do końca lat 80. XX wieku. W drugim stadium nowa technologia używana jest w celu ulepszenia poprzednich technologii. Jest to faza, w której mikroprocesor używany jest do ulepszania tego, co już posiadamy, np. samochodów. Jest to okres wymiernych korzyści zachęcających do pogłębiania zastosowań technologii, trwający od początku lat 90. XX wieku. Natomiast w trzecim stadium nowe kierunki lub zastosowania wyrastają z samej technologii. Jest to faza tworzenia rzeczy zgodnie z sugestiami mikroprocesora. Jest to również okres narastających i ujawniających się zagrożeń dla człowieka, który znajduje się w sytuacji bez wyjścia i musi dalej brnąć w kierunku technologizacji, gdyż pojawia się coraz więcej wynalazków, których wcześniej nie można było nawet przewidzieć. Stan ten ma miejsce od początku XXI wieku.²² Ta ostatnia faza jest już fazą nadchodzącego załamania i nieuchronnej katastrofy, która jednak nie musi być gwałtowna, ale pozornie niezauważana za sprawą zaawansowanych narzędzi kontroli. Przykładem są tzw. mapy transformacji jako opracowania Globalnej Platformy do spraw Współpracy Geostrategicznej (Global Platform for Geo-strategic Collaboration) przy WEF, „oparte na analizach wyspecjalizowanych think tanków, tj. Atlantic Council of United States, International Crisis Group, RAND Corporation, Stockholm International Peace Research Institute czy Woodrow Wilson International Center for Scholars oraz innych z Chin, Indii czy Rosji”²³. Magdalena Ziętek-Wielomska wskazuje, że stanowią one użyteczne narzędzie dla architektów polityki i strategów ekonomii na całym świecie. Jako takie nie tylko mogą, lecz są wykorzystywane do wywoływania pojedynczych zjawisk o globalnych konsekwencjach oraz kształtowania procesów o cywilizacyjnej doniosłości. Niedostrzeżenie i niedocenicenie potencjału cyfrowych technik informacyjnych i globalnej infrastruktury informacyjnej wynika z koncentracji na indywidualnych potrzebach pojedynczych użytkowników. Tymczasem o wiele ważniejsze są zastosowania o znaczeniu ogólnospołecznym, które ze zrozumiałych względów nie są nagłaśniane jak te pierwsze.

REALNE ZMIANY A IDEALNE ZAŁOŻENIA

W badaniach nad Wielkim Resetem czas na pogłębienie rozgraniczenia pomiędzy realnymi zmianami jako już dostrzeganymi i odczuwanymi oraz idealnymi założeniami jako wciąż zapowiadany i zachęcająco przedstawianymi. Wielki Reset bowiem oficjalnie w zapowiedziach swych kreatorów, jak Lynn de Rothschild, adeptów, jak Klaus Schwab, admiratorów, jak Yuval Noah Harari, operatorów, jak Bill Gates, sponsorów, jak George Soros, administratorów, jak António Guterres, kuratorów, jak Król Karol II, egzekutorów, jak Joe Biden, inżynierów, jak Xi Jinping czy firmantów, jak Mateusz Morawiecki, oznacza

firmy kojarzonej przede wszystkim z mediami społecznościowymi, a zaczniemy być postrzegani jako organizacja budująca przestrzeń – metawersum”. M. Ball, *Metawersum. Jak internet przyszłości zrewolucjonizuje świat i biznes*, przeł. K. Mironowicz, MT Biznes, Warszawa 2022, s. 13.

²² J. Naisbitt, *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, przeł. P. Kwiatkowski, Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 47-48.

²³ M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klaus Schwaba. Jedna planeta, jedna ludzkość, jeden zarząd*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2021, s. 55.

największe celowe i planowe przestawienie porządku światowego i życia ludzkiego na nowe, nieznane jeszcze i nieprzetestowane nigdzie tory. Po raz pierwszy w dziejach otwarcie przyznano, że chodzi o wprowadzenie „nowej normalności”, co jednak niezwykle wąsko wciąż jest rozumiane. Nieliczni bowiem zdają sobie sprawę, że chodzi o ustanowienie ze wszystkimi drastycznie dramatycznymi tego konsekwencjami nienormalności – odwrócenie, zaprzeczenie czy zniesienie tego, co z wielkim trudem i poświęceniem udało się odkryć, wypracować, obronić i wydoskonalić w Europie w procesie dojrzewania cywilizacji uniwersalnej. Mniejszość sięga dziś bowiem do filozoficznych i teologicznych źródeł wiedzy o strukturze rzeczywistości, na bazie której rozpoznać można głębszy sens rozgrywających się w niej wydarzeń i zachodzących przeobrażeń, społecznych, politycznych, ekonomicznych, kulturowych, a nawet religijnych.

Sposobem powiązania diagnoz stanu obecnego świata przed Wielkim Resetem oraz prognoz na przyszłość świata po Wielkim Resecie jest dynamiczne podejście poznawcze do rzeczywistości. Sama bowiem otaczająca nas (jako poznające podmioty) rzeczywistość (jako poznawane przedmioty), nie jest tylko taką, jaka aktualnie istnieje, lecz także taką, jaka potencjalnie może, a niekiedy powinna być. Na gruncie najbardziej realistycznej filozofii klasycznej – arystotelesowsko-tomistycznej – dynamizm stanowi transcendentalną właściwość bytu złożonego z aktu i możliwości. Realistyczne jego poznanie jest zarazem integralne z racji objęcia obydwu jego składników. Wewnętrzna złożoność bytu konkretnego przenosi się na złożoność szerszych bytowych kompleksów i całej rzeczywistości. Chcąc ją adekwatnie ująć i wyrazić, nie sposób poprzestać tylko na jednym z tych aspektów. Aby uniknąć idealizmu w patrzeniu na świat i zanurzonego w nim człowieka, należy uwzględniać bytowy dynamizm ujawniający się w ukierunkowaniu zachodzących zmian, wpisany w bytową strukturę – naturę rzeczy – dostrzeganą w działaniu. Na metafizyce bytu obiektywnego zasadza się epistemologiczny – poznawczy realizm do granic empirii i logiczna konsekwencja, której pierwszą zasadą jest niesprzeczność. Tak jednoznaczne i precyzyjne stwierdzenia chroniące umysły przed złudzeniami i zmysły przed iluzjami, pozwoliły zbudować wyjątkową w dziejach cywilizację, klasycznie europejską – łacińską, a są obecnie kontestowane m.in. w postmodernizmie, doprowadzając do upadku (zmierzchu, śmierci, klęski) wyrosłej na niej cywilizacji zachodniej – euroatlantyckiej²⁴. Nie chodzi przy tym tylko o teoretyczne propozycje logiki, fizyki i etyki rozmytej, lecz nawet bardziej praktyczne metody socjo-, psycho- i cybermanipulacji, wykorzeniające z człowieka naturalne, zdroworoządkowe i spontaniczne instynkty samozachowawcze, które dotąd pozwalały człowiekowi przetrwać w najtrudniejszych warunkach jego zmagania z przyrodą i sobą samym.

Jak by nie patrzeć, ludzkość staje dziś w obliczu prawdziwie hamletowskiego dramatu bycia albo niebycia. Egzemplifikacją tego są ideologicznie inspirowane, technologicznie uruchamiane i ekonomicznie wzmacniane procesy jawnie i jednoznacznie decywilizacyjne, wobec których trudno protestować i o których nie łatwo debatować. Nie chodzi przy tym o

²⁴ „Postmodernizm rozwinął się w dość niejasnych zakątkach środowiska akademickiego jako intelektualna i kulturowa reakcja na wszystkie te zmiany, a od lat sześćdziesiątych zaczął się rozprzestrzeniać w innych jej częściach, w aktywizmie, w biurokracji oraz w sercu szkolnictwa podstawowego, średniego i wyższego. Stamtąd zaczął przenikać do szerszych kręgów społecznych, do tego stopnia, że wraz ze sprzeciwem wobec niego, zarówno tym racjonalnym jak i reakcyjnym, zdominował nasz krajobraz społeczno-polityczny w momencie, gdy z coraz większym bólem wkraczamy w trzecią dekadę nowego tysiąclecia”. H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie. Jak aktywizm akademicki sprawił, że wszystko kręci się wokół rasy, płci i tożsamości – i dlaczego to szkodzi każdemu z nas*, przeł. M. Wilczek, Wydawnictwo WEI, Warszawa 2022, s. 13.

jakieś ograniczenia w ich szerszym opisywaniu i głośniejszym artykułowaniu, lecz problemy, a nawet szykany podczas pogłębionego wyjaśniania rzeczywistych ich przyczyn poprzez obnażanie mechanizmów, wskazywanie instytucji i dekodowaniu funkcji. Samo utyskiwanie nad zepsuciem obyczajów, upadkiem etosu, zanikaniem cnoty, nasilaniem się patologii czy pogarszaniem się statystyk nawet najbardziej alarmistycznym tonem, dalece nie wystarcza i niczego jeszcze nie zmienia, gdyż dzieje się jedynie na powierzchni – na poziomie zjawisk. Przyczyny zaś leżą w głębszych poziomach kształtowania, a raczej deformowania struktur ludzkiego poznania (świadomości) i postępowania (wolności). Rozpoczęta wraz z oświeceniem operacja na ludzkiej percepcji świata realnego i ponadświatowej motywacji postępowania człowieka, przechodzi przez kolejne fazy ideologiczne i ekonomiczne, a dziś wkroczyła w bardziej zaawansowane fazy technologiczne wirtualnej symulacji i cybernetycznego sterowania. W fazie tej uwikłanie ludzkiej zmysłowości i pogrążania umysłowości jest nieodwracalne w normalnym, tj. bez dramatycznego załamania, toku zdarzeń – wymuszonym powrocie do pierwotnych zdolności przetrwania.

W cybernetycznym mechanizmie dodatniego sprzężenia zwrotnego, procesów sygnowanych przedrostkiem „de” od dekonstrukcji i dezintegracji począwszy, a skończywszy na dehumanizacji i decywilizacji, nie jest możliwe odejście. Nikt, kto ma wpływ na ich bieg, nie zatrzyma się, nie powstrzyma i nie ograniczy ich, m.in. z powodu dalece posuniętej demoralizacji rządzących i rządzonych, o czym nie można mówić i pisać bez ryzyka ściągnięcia na siebie infamii, krytyki, restrykcji oraz innych sposobów wykluczenia. Podkreśla się trafnie, że cywilizacje upadają z wielu powodów, lecz u ich podłoża leży samodegradacja elit – intelektualna i moralna, łagodnie opisywana jako brak wizji (wyobraźni) i charakterów (odwagi), czyli wiary i woli przetrwania, co niegdyś zdecydowało o cywilizacyjnej wielkości Europy.

Procesy decywilizacyjne posunęły się (albo zostały posunięte) już tak dalece, że można je nazwać i ogłosić bez wpływu na ich przebieg z powodu paraliżu intelektualnego – stuporu (otępienia) i wykolejenia moralnego – pleoneksji (chciwości). W tych kategoriach wyjaśnić można (uniesprzeczyć) wiele, a może większość współczesnych zaskakujących zdarzeń i zjawisk i zdumiewających przeobrażeń i procesów, które wszystkim zdają się szkodzić. Skoro zaś mają miejsce – są konkretnymi faktami i rozległymi ich pasmami – wymagają nie tylko drobiazgowego opisanego, lecz współmiernego wyjaśniania w dążeniu do wyjawienia ostatecznych jako dostatecznych przyczyn. Tymczasem szeroko nagłaśnianym relacjom i prezentowanym obrazom zamachów, ataków, mordów, obrażeń, zniszczeń, cierpień, ubóstwa, zakażeń czy kataklizmów towarzyszą zwykle tylko płytkie, proste, a nawet banalne wyjaśnienia i często kategoryczne zalecenia. Epatujące z monitorów i wyświetlaczy sceny jednostkowych i konkretnych zdarzeń wpisujących się w Wielki Reset stanowią kontekst dla płynnych i ogólnych narracji, mających go faktycznie ukonstytuować i formalnie zalegalizować, a zarazem trwalej zaszufladkować jako plan naprawy świata i otwarcie zakonspirować jako reżim stanu nadzwyczajnego. W ten sposób ogólna i abstrakcyjna idea zrównoważonego rozwoju, mająca stać się panaceum na bolączki współczesnego świata, staje się alibi dla dolegliwego i onnipotentnego reżimu stanu wyjątkowego. Realne zmiany polegają więc na wprowadzaniu rozwiązań coraz bardziej totalitarnych, zaś idealne założenia okazują się coraz bardziej marginalne.

AKCELERACJA PROCESÓW CYWILIZACYJNYCH

Akceleracja odnosi się do sztucznego, kontrolowanego i planowego przyspieszania przebiegu zjawisk lub zachodzenia procesów, nie tylko fizycznych, chemicznych czy biologicznych, lecz także społecznych, kulturowych, a nawet cywilizacyjnych. Od czasów oświecenia procesy w sferze społecznej inspirowane są propozycjami ideologicznymi (socjalistycznymi), a wraz z pozytywizmem wprowadzane z wykorzystaniem rozwiązań technicznych (technokratycznych). Synergia socjalizmu i technokracji wprowadza świat na kolejne, wyższe szczeble imaginacji – symulacji i opartej na niej koordynacji – sterowania. Kłopot w tym, że świat w erze wirtualizacji i cybernetyzacji nie jest już taki jak wcześniej, chociaż stosowane są wciąż z uporem na jego oznaczenie, do jego opisu i podczas jego objaśniania dawne określenia, zwłaszcza w polityce i ekonomii. Nie ma już takich jak dawniej mechanizmów rywalizacji międzynarodowej oraz konkurencji gospodarczej. Zastąpiły je ponad- i pozapaństwowe plany ideowe, programy komputerowe i projekty finansowe.

Zauważa się, że od czasu rewolucji francuskiej pojawia się kolosalny błąd, polegający na przeświadczeniu, że „Ład gospodarczy oraz społeczny dają się świadomie planować i organizować według idealnych wyobrażeń. Od tamtej pory idea ta miała już nigdy nie wygasnąć pośród intelektualistów”²⁵. Akceleracja procesów cywilizacyjnych, czyli sztuczne ich ukierunkowywanie i przyspieszanie przebiega odgórnie – z udziałem korporacji zwłaszcza informatycznych i oddolnie zarazem – przy zaangażowaniu samych użytkowników sieci. Jak zauważał Grzegorz Osiński, „W 2015 r. podjęto decyzję o powołaniu zupełnie nowego, potężnego, ponadnarodowego holdingu, zajmującego się jedynie sieciowymi technologiami informatycznymi Alphabet13, w którym sam Google stał się jedynie jedną z firm zależnych. Holding Alphabet rozpoczął znaczące inwestycje, dokonując przejęć wielu niezależnych do tej pory firm informatycznych”²⁶. Proces ten wciąż się nasila, a uwidocznili się zwłaszcza po ogłoszeniu pandemii COVID-19, kiedy gwałtownie wzrósł popyt na urządzenia i usługi internetowe.

Diagnozowanie i prognozowanie procesów Wielkiego Resetu polega na precyzyjnym mapowaniu nowej logiki, mechaniki, polityki i pragmatyki zmian globalnych i procesów cywilizacyjnych. Sami ludzie bowiem poczuli, że 1) odbiera się im nadzieję na lepszą przyszłość, 2) pozbawia się wpływu na rzeczywistość, 3) wywłaszcza się ich z własnych zasobów, 4) wprowadza się ich w błąd odnośnie stanu większości spraw, 5) narzuca się im ustrój niewolniczy, 6) nakłania się ich do kultywowania wygody, 7) niszczy się im poczucie sensu życia, 8) zaciera się ich odmienność od całej przyrody, 9) naraża się ich na nieznaną ryzyka, 10) urządza się im świat jakiego nie chcą, 11) zabija się w nich ludzkie odruchy, 12) zmusza się ich do uległości w zamian za gwarancję bezpieczeństwa i dobrobytu, 13) formatuje się ich świadomość siebie, 14) wyzuwa się ich z elementarnej godności, 15) niweluje się prawa, które zawsze im przysługiwały, 16) prowokuje się pomiędzy nimi konflikty, 17) skazuje się ich na trwałą wegetację, 18) odbiera się im prawo do bycia zapomnianym, 19) oferuje się im życie na nieswoich zasadach, 20) skłania się ich do

²⁵ R. Baader, *Śmiercionośne myśli. Dlaczego intelektualiści niszczą nasz świat*, przeł. T. Gabiś, Wektery, Wrocław 2009, s. 27.

²⁶ G. Osiński, *Społeczne i ekonomiczne skutki wzrostu znaczenia technologii internetowych w czasie trwania pandemii Covid-19*, „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie” 14(2021), s. 30.

ustępowania miejsca sztucznym artefaktom, 21) ustanawia się dla nich globalny obóz odosobnienia, 22) oswaja się ich z szybko nadchodzącą surowością, 23) ostrzega się ich przed nieuchronnym nadejściem koszmaru. Mimo to ci sami ludzie się z tym godzą, wszystkim tym się ekscytują, na to milcząco zezwalają, beztrzesko to lekceważą, bez tego żyć nie potrafią, przeciw temu nie protestują i czynnie wszystko to wspierają. Efektem staje się osłabianie podstaw politycznych, prawnych, ekonomicznych, etycznych, psychologicznych, społecznych kulturowych i religijnych samostanowienia. Nowy światowy porządek zmierza do koncentracji, centralizacji, regulacji, redystrybucji, obserwacji, reedukacji, segregacji i eliminacji.

Malcolm Mudgeridge stwierdza, że „Cywilizacje dawnych epok były niszczone z zewnątrz przez najazdy barbarzyńskich hord. Nasza cywilizacja wyśniła sobie upadek w mózgach własnych intelektualistów”²⁷. Przebiega to w trzech fazach: 1) do 2030 roku – realizacji celów zrównoważonego rozwoju, 2) do 2040 roku – neutralności klimatycznej miast i 3) do 2050 roku – zaprowadzenia pełnej bezemisyjności. „Obecny koniec świata ma z dawnymi końcami świata wiele wspólnego. Przede wszystkim to, że zajęci swoimi codziennymi sprawami współcześni prawie że go nie zauważają. Rzadko bowiem w dziejach kres cywilizacji przebiega jak zniknięcie Atlantydy, że oto spokojne morze rozstępuje się nagle i pochłania szczęśliwą krainę, względnie znosi ją z powierzchni Ziemi, jak nagły najazd hord barbarzyńców”²⁸. W miarę jak wszystko zewnątrz (wokół) przyspiesza, tym trudniej dostrzec nadchodzący głęboko skrywany koniec. „Zazwyczaj zmierzch zapada łagodnie, przynoszą go kumulujące się stopniowo konsekwencje podejmowanych decyzji, które, mimo iż oceniamy z dystansu, okazują się logiczne i oczywiste. Ludzie ukształtowani przez tę doskonałą, będącą ukoronowaniem historii cywilizację, nie potrafią przewidzieć, a nawet nie umieją ich zauważyć, nawet wtedy, kiedy już dostaną od nich pięścią w zęby”²⁹.

Realizm uczy, że to nie pomyłka, naiwność, przypadek czy głupota, kiedy 31 grudnia 2014 roku w przemówieniu noworocznym Kanclerz Angela Merkel zarzuciła ruchom sprzeciwiającym się zalewowi Europy przez migrantów, że mają w sercach uprzedzenia, chłód i nienawiść. „Zaapelowała do narodu niemieckiego, żeby jeszcze bardziej otworzył serca na uchodźców. Wyjaśniła, że wojny i kryzysy na całym świecie kreuja więcej uchodźców, niż jak widzieliśmy od czasów drugiej wojny światowej. Wielu dosłownie uciekło przed śmiercią. Jest rzeczą oczywistą, że im pomożemy i przyjmiemy ludzi, którzy szukają u nas schronienia. Tłumaczyła, że wobec starzenia się społeczeństwa Niemiec, imigracja, która w wielu budzi z troskę, może się okazać korzystna dla nas wszystkich”³⁰. Żeby to jednak zrozumieć, o wiele więcej należy jeszcze zauważyć i ze sobą powiązać. Wszystko, co bowiem się dzieje na scenie globalnej, jest aktualnie bądź potencjalnie ze sobą skorelowane za sprawą platform sieciowych, agend ideowych czy systemów finansowych, kontrolowanych poprzez ośrodki poza- i ponadnarodowe. Bez dostrzeżenia tej empirycznej oczywistości i wyciągnięcia z niej logicznych konsekwencji nie sposób poprawnie, poważnie i rzetelnie skomentować coś, co dzieje się w świecie. David Icke stwierdza, że „To, co

²⁷ R. Baader, R., *Śmiercionośne myśli...*, s. 9

²⁸ R.A. Ziemkiewicz, *Strollowana rewolucja*, s. 14.

²⁹ Tamże.

³⁰ D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy. Imigracja. Tożsamość. Islam*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2017., s. 107.

nazywamy światem i ludzkim życiem, jest tak naprawdę gigantycznym programem kontroli umysłu, prowadzącym globalną populację krok po kroku do koszmaru Orwellovskiego”³¹.

ORIENTACJA PROCESÓW CYWILIZACYJNYCH

Wiele wskazuje, że sztuczna ideologiczno-technologiczna (obejmująca nowe, inne, obce, narzucone, a może też wrogie cele i środki ich realizacji) akceleracja cywilizacyjnych procesów nie dotyczy tylko prędkości, lecz również ich kierunku – orientacji. Jak bowiem zrozumieć, że będący przedmiotem szczególnych zainteresowań postęp technologiczny zdaniem Matthew Balla „często dokonuje się poza świadomością ogółu. Tymczasem świat fantastyki naukowej pozwala szerokiej rzeszy obserwatorów uzyskać wyraźny obraz nadchodzącej przyszłości”³². Nie wystarczy wzruszenie ramion pod wpływem pobieżnego i płytkiego spostrzeżenia, że „zazwyczaj rzeczywistość opieszale podąża za wyobraźnią”³³. Autor tych słów podaje przykład jak nieprzypadkowo pojawiła się technologia hipertekstowa. Wskazuje on mianowicie na tzw. *memex – memory extender* (rozszerzacz pamięci), urządzenie elektromechaniczne do zapisu i kojarzenia słów bez stosowania hierarchicznych modeli przechowywania danych, którego pomysł opracował w latach trzydziestych XX wieku amerykański inżynier Vannevar Bush z Carnegie Institution of Washington w celu szybkiego i sprawnego przeszukiwania zasobów niezależnie od wielkości całego archiwum³⁴. O ile mniejszość wie coś na temat nieograniczonych zdolności informacyjnego panowania *memex’a*, to niemal wszyscy interesujący się informatyką słyszeli, czym był ENIAC – Electronic Numerical Integrator And Computer (Elektroniczny Numeryczny Integrator i Komputer), zbudowany w 1945 roku w Pensylwanii z 18 tys. lamp próżniowych dla bezpośrednich zastosowań militarnych do obliczania trajektorii lotu pocisków artyleryjskich, o czym też pisze Christopher Miller³⁵.

Jeśli poważnie potraktować stwierdzenie Francisa Bacona, że wiedza to władza, w pełni rozumiała staję się powszechna nieznamość podłoża zachodzących procesów cywilizacyjnych pomimo dostrzegania ich globalnych przejawów. Nie chodzi przy tym o wiedzę tajemną, która stopniowo wykorzystywana jest w zamyśle jej adeptów przeciw niemającym do niej dostępu profanom³⁶, ale o to, że zdolności twórcze wybitnych jednostek

³¹ D. Icke, *Iluzja percepcji, cz. II. Demaskowanie bzdur. Najlepszy opis tego świata jaki kiedykolwiek stworzono*, przeł. M. Łukasik, J. Żywina, R. Pękała, Ł. Rogala, M. Czeakański, Wydawnictwo Kobiece, Białystok 2020, s. 10.

³² M. Ball, *Metawersum...*, s. 12.

³³ Tamże.

³⁴ Jak podaje Ball, pomysł został opisany przez Vannevara Busha w artykule *AS We May Think*, w 1945 roku w czasopiśmie „The Atlantic”. Por. V. Bush, *AS We May Think*, „The Atlantic”, Vol. 176, No. 1 (1945), <https://archive.org/details/as-we-may-think>.

³⁵ C. Miller, *Wielka wojna o chipy. Jak USA i Chiny walczą o technologiczną dominację nad światem*, przeł. A. Samson-Banasik, M. Glatki, Wydawnictwo Poltex, Warszawa 2023, s. 48.

³⁶ Ta oczywiście istnieje. „Každy dziś może się naocznie przekonać, że są to istotnie kierunki zmian, do których dążą globaliści. Dla nich ideałem jest człowiek pozbawiony własnych korzeni, tradycji, punktów odniesienia, oderwany od ziemi, nie mający w życiu żadnego innego celu, prócz uciech i gromadzenia dóbr materialnych. [...] Potrzebne są marionetki pociągane dowolnie za sznurki, potulna masa złożona z ludzi, których aspiracje nie wybiegają poza materialny dobrobyt, których horyzonty tylko z pozoru szerokie, nie wydostają się poza ciasne ramy indywidualnej egzystencji. Ludzie sekt dobrze o tym wiedzą, trzymają rękę na pulsie i w razie potrzeby interweniują”. Epiphanius, *Ukryta strona dziejów. Nowy porządek świata. Nowy ład ekonomiczny. Globalizm. Trzecia wojna światowa. Masoneria i tajne sekty*, przeł. Jacek W., Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 2008, s. 394.

nie zawsze i niekoniecznie są wspierane i wykorzystywane z myślą o korzyściach ogółu. Jeśli już nawet ogół z nich korzysta, to często przy okazji i w kontrolowany sposób, czego dowodem jest globalna sieć informacyjna, komunikacyjna, usługowa i symulacyjna zwana Internetem. Nie musiała ona powstawać w z góry zdeterminowany i scentralizowany sposób, lecz w następstwie wydatnego (liczonego w miliardy dolarów) i wyjątkowego (strategicznie programowanego w laboratoriach wojskowych) wsparcia węzłowych rozwiązań technologicznych, dodatkowo uzupełnianych przez niezależne ośrodki akademickie, tj. Stanford, Columbia, Harvard, MIT (Massachusetts Institute of Technology) i podmioty biznesowe, tj. IBM, Intel, Apple, Microsoft. Do ich rozwoju konieczna jest masa krytyczna w postaci nieopłacalnego i nieoddolnego wsadu, zapewnianego z nadania politycznego, zamysłu militarnego, usprawiedliwienia prawnego oraz monopolu ekonomicznego. Stoją za nimi instytucje publiczne, wojskowe i prywatne, finansowe konglomeraty rządowo-korporacyjne z czasem włączające tzw. organizacje pozarządowe – fundacje i wolnorynkowe – startupy.

Masa krytyczna najbardziej zaawansowanych i wyrafinowanych technologii nie pojawia się na wolnym – oddolnym rynku oraz w niezależnych – odrębnych od rządu uniwersytetach. W odniesieniu do technologii informacyjnych (cyfrowych i sieciowych) wystarczy wskazać na federalne agendy Stanów Zjednoczonych OSRD – Office of Scientific Research and Development (Biuro Badań Naukowych i Rozwoju) – utworzone przez Vannevara Busha, a podlegające bezpośrednio prezydentowi F.D. Rooseveltowi, realizujące tajne projekty wojskowe i dysponujące nieograniczonymi funduszami. Następnymi, powstającymi w podobny sposób i z podobnym zamysłem, były: 1) CIOW – Carnegie Institution of Washington, 2) OSRD – Office of Scientific Research of Development, 3) NSF – National Science Foundation, 4) DARPA – Defense Advanced Research Projects Agency, 5) RAND Corporation (Research And Development), 6) IETF – Internet Engineering Task Force, 7) W3C – World Wide Web Consortium. Najsilniejszym jak zawsze uzasadnieniem dla tworzenia nadzwyczajnych instytucji wpływających na kształt zjawisk globalnych i bieg procesów cywilizacyjnych są potencjalne zagrożenia i aktualne działania wojenne. Ażeby nie sięgać dalej, od początku XX wieku pasmo tego rodzaju przykładów rozpoczyna wybuch pierwszej wojny światowej zwanej wielką wojną w zamysle o położenie kresu wszystkim wojen, do czego pretekstem stało się zamordowanie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w czerwcu 1914 roku, co jednak nie było przyczyną, ale detonatorem, jak twierdzi wielu badaczy, a w tym Jim Marrs. Jego zdaniem „Planowanie pożogi pierwszej wojny rozpoczęło się wiele lat wcześniej, i kolejny raz brali w tym udział członkowie tajnych stowarzyszeń”³⁷. Tym, co zwykle tłumaczy kontestację takiego twierdzenia, jest trywialna niewiedza, w której karnie utrzymywane są społeczeństwa za pomocą rządowo i pozarządowo kontrolowanej oświaty, propagandy, kultury i nauki.

Z jednej strony poza i ponad świadomością ogółu pierwotnie i wąsko opracowywane, wtórnie i szerzej dopracowywane, a następnie masowo i planowo dopuszczane są do zastosowań technologie, które bezpowrotnie i bezdyskusyjnie zmieniają świat. Z drugiej zaś strony pojawiają się zastanawiające – dokumentalne oraz przerażające – fabularne wizje przyszłości, osławiające i przygotowujące mentalnie do nowej – zmienianej rzeczywistości. Jest oczywistym, że procesy zmian posiadają pewną dozę niepewności, bezwładności i nieprzewidywalności, ale również są coraz precyzyjniej przygotowywane, wywoływane,

³⁷ J. Marrs, *Oni rządzą światem. Tajna historia łącząca Komisję Trójstronną, wolnomularstwo i piramidy egipskie*, przeł. E. Możejko, Wydawnictwo Jeden Świat, Warszawa 2015, s. 194.

koordynowane i korygowane. Służy temu rozbudowywana infrastruktura monitorowania stanu rzeczywistego, modelowania stanu postulowanego i moderowania stanu przejściowego. Jak wyraża się Chris Miller: „nasz świat stał się kontrolowany przez tryliony tranzystorów”³⁸. Aby pojąć jak do tego doszło, nie wystarczy rozpocząć od właściwości pierwiastka krzemu, jak czyni to cytowany autor. Są podstawy, aby przypuszczać, że wojna światowa jest walką na przemysłowe wyniszczenie świata, ale nie w interesie Ameryki, lecz tych, którzy ją kontrolują, oddając dziś Chinom swą przewagę ideologiczną, ekonomiczną i technologiczną.

Wielkoresetowe tworzenie nowego porządku światowego przejmują chińskie technologie cyfrowej kontroli tożsamości, płatności i poprawności zachowań. Proces ten osiągnie nie dające się dziś wyobrazić apogeum, kiedy zakończy się z powodzeniem robiący furorę proces przenoszenia ludzkości do metawersum³⁹.

ROZKŁADOWY CHARAKTER PROCESÓW CYWILIZACYJNYCH

Pośród dostrzeganej i odczuwanej różnorodności zdarzeń i mnogości przeobrażeń współczesnego świata, znaczna ich część, a może nawet przeważająca, wpisuje się czy też jest wpisywana bezpośrednio lub pośrednio w formuły i reguły Wielkiego Resetu jako inspirowanej, umożliwianej i motywowanej przebudowy świata. Wielki Reset bowiem stał się holistycznie (całościowo) i cybernetycznie (systemowo) poznawczo i sprawczo dosiężny – monitorowany i stymulowany za pomocą wyrafinowanych i zaawansowanych narzędzi, będących w dyspozycji ośrodków i pod kontrolą środowisk o aspiracjach globalnych. Ich materializacja wiąże się z wyzwaniem, narzucaniem i uruchamianiem procesów odwrotnych względem dotychczasowych, za sprawą których i na których zbudowany został istniejący do oświecenia, a pod jego wpływem słabnący porządek cywilizacyjny. Niezliczona ilość publikacji krajowych i światowych wymownie i dowodnie wskazuje na wspólny ich – głęboko rozkładowy – rys pod płytkimi przejawami postępu. Od tego czasu świat się zmienia coraz mniej pod wpływem racji religijnych, filozoficznych, etycznych czy artystycznych, a bardziej pod wpływem zastępujących je narracji ideologicznych, technologicznych, ekonomicznych, politycznych i prawnych, zorientowanych na natychmiastowe, chwilowe, płytkie i wymierne korzyści, bez uwzględniania ich dalszych, szerszych, trwalszych, poważniejszych i ostatecznych skutków, co najłatwiej dostrzec na przykładzie gadżetów technicznych i dylematów etycznych.

Z oczywistych względów dalece uogólniając, ale zarazem chwytając wspólny mianownik wielkoresetowych procesów rozkładowych, należy zauważyć sztucznie sprawcze ich ukonstytuowanie – oparte na założeniach i zamierzeniach. O ile dawniejsze ograniczone w czasie i przestrzeni, rozproszone i wydzielone procesy rozkładowe miawały swe bardziej

³⁸ C. Miller, *Wielka wojna o chipy...*, s. 53.

³⁹ Mimo iż jest on procesem stopniowej jej anihilacji, nie widać oznak zaniepokojenia, a nawet zastanowienia, co wskazuje na umysłowe schorzenie Zachodu, w odróżnieniu od Chińskiego Wschodu. Niedługo bowiem po tym jak firma Tencent Holdings Limited publicznie przedstawiła swoją wizję supercyfrowej rzeczywistości, M. Ball przypomina, że „Komunistyczna Partia Chin wyruszyła na największą w historii wojnę z krajowym przemysłem gier komputerowych. Jednym z punktów kodeksu zasad było drastyczne ograniczenie możliwości grania w gry video przez nieletnich. Młodzież miała całkowity zakaz grania z wyjątkiem piątkowych, sobotnich i niedzielnych wieczorów od godziny 20-21”. Ograniczenie nieletnim dostępu do gier komputerowych do 3 godzin tygodniowo, niezależnie od innych kwestii, z pewnością jest bardziej rozwojowe aniżeli dostęp nieograniczony, a nawet dodatkowo promowany. Ponadto firma, tj. Tencent, zaczęła kontrolować zachowania użytkowników za pomocą oprogramowania do rozpoznawania twarzy. M. Ball, *Metawersum...*, s. 15.

naturalne uzasadnienie, to te oświeceniowe są bardziej skonsolidowane, zestandaryzowane, trwałe i rozpowszechnione. Raz rozpoczęte, żeby nie sięgać dalej, w trakcie rewolucji francuskiej, rozprzestrzeniają się i nasilają pomimo stwierdzonej oczywistej szkodliwości, np. wojen totalnych, oraz podkreślania oczywistych niedorzeczności, np. demokracji liberalnych. Wyjawienie i wyjaśnienie indukowanych i zintegrowanych procesów rozkładowych wymaga przebicia się przez szczegółowe socjologiczne charakterystyki naukowe⁴⁰ oraz ogólnikowe polityczne programy ideowe⁴¹, aby na gruncie realizmu poznawczego dostrzec ich ostatecznego beneficjenta, którym od czasów renesansu miał być człowiek, zastępowany dziś dziwnym trafem i przy jego aprobacie elitarnym nadczłowiekiem (netokracja) i masowym podczłowiekiem (konsumtariat). W optyce Wielkiego Resetu i nowej umowy społecznej ten pierwszy kreuje i emituje zmiany, zaś ten drugi je absorbuje i replikuje. Procesy Wielkiego Resetu, będące w istocie rozkładowymi zmianami, rozpoczyna dekonstrukcja w sferze ideowej, następnie wkracza w dezintegrację w sferze społecznej, degradację w sferze intelektualnej, deprawację w sferze moralnej, by wkroczyć w dehumanizację kultury, a następnie doprowadzić do łącznej i całościowej decywilizacji – kryzysu, upadku, śmierci, zmierzchu i końca całego duchowo-materialnego środowiska specyficznie ludzkiej egzystencji.

Do czasu tak czy może inaczej zwartego, usystematyzowanego i rozszerzonego podejścia do konkretnych i szczegółowych oraz ogólnych i generalnych problemów, procesy te wciąż będą postępowały. Tym zaś, co tak oczywiste podejście badawcze blokuje, są aprioryczne założenia i mentalne przyzwyczajenia, w tym wynoszące technikę a marginalizujące etykę czy pomijające prawdziwą religię, a eksponujące fałszywe ideologie, dyskwalifikujące realistyczną filozofię, zaś uprzywilejowujące praktyczną naukę. Pomimo historycznych, empirycznych oraz logicznych dowodów, że najdoskonalszy w znanych nam dziejach świata poziom ludzkiego ucywilizowania dokonał się za sprawą chrześcijańskiego Objawienia, obowiązuje w tzw. nauce nieformalny, ale realny zakaz mówienia o tym z powodu odgórnie narzuconych założeń i oddolnie utrwalonych przyzwyczajzeń (mentalny). Bez przełamania tego największego tabu „naukowego” procesy dekonstrukcji, dezintegracji, degradacji, deprawacji, depopulacji, dehumanizacji i decywilizacji będą tylko postępowały, nawet jeśli wszystkim będą sen z powiek spędzały, a niektórym również nie pozwalały przeżyć. Stąd lepiej odesłać do opisów ich widzialnych znamion, a zająć się tu dekodowaniem niewidzialnych ich mechanizmów. W ten zaś sposób spróbować będzie można zdekodować ów nowy – zresetowany porządek świata, gdyż nawet ten jeszcze obecny jest już niewidzialny. Naprawdę nieliczni (może jedna osoba na milion) zdają sobie sprawę, jak w rzeczywistości działa świat u podłoża mechanizmów wpływających na bieg zasadniczych jego spraw.

Nie rezerwując sobie pełnej świadomości na jakich mechanizmach opiera się współczesny świat, wystarczy zdać sobie sprawę z tego rodzaju konieczności i pewnych w tym zakresie możliwości. Aprioryczne założenie o jego niepoznawalności można byłoby rozciągać tak dalece, powodując upadek wartościowej pozaempirycznej wiedzy, jak przyczynił się do tego scjentyzm. Jak każdy zaś człowiek, tak cała cywilizacja nie daje się zamknąć tylko w kategoriach materialnych, które też są wciąż rewidowane. To zaś, co dzieje się w perspektywie ogólnocywilizacyjnej jest nader dobitnie odczuwane i całkiem szeroko

⁴⁰ Por. P. Tarczyński, *Rozkład. O niedemokracji w Ameryce*, Znak Litera Nova, Kraków 2023.

⁴¹ Opisuje je m.in. T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej. Samozadowolenie jako podstawa polityki społecznej*, przeł. S. Czarnik, Fijorr Publishing, Warszawa 2008, s. 12.

opisywane. Brakuje jednak prób stosownego wyjaśnienia w kategoriach dostatecznych przyczyn i ostatecznych następstw. Skoro zaś nie są, bo nie mogą być, bezpośrednio – empirycznie dane, należy pośrednio – logicznie o nich wnioskować, jak uczy najbardziej realistyczna z nauk – metafizyka w wersji klasycznej (arystotelesowsko-tomistycznej). Ta bowiem wciąż się weryfikuje teoretycznie i potwierdza praktycznie. Kłopot w tym, że została objęta nieformalnym zakazem nauczania i upowszechniania, czego pustoszącym efektem są cywilizacyjne procesy rozkładowe. O ile łatwiej jest je fenomenologicznie opisywać i ciekawiej o nich rozprawiać, trudniej jest je metafizycznie wyjaśniać i mozolnie starać się zrozumieć ich istotę.